

SZTUKA RELACJI MIĘDZYŁUDZKICH

MIŁOŚĆ
MAŁŻEŃSTWO
RODZINA

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
JÓZEFA AUGUSTYNA SJ

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2014

© Wydawnictwo WAM, 2014

Redaktor książki
Józef Augustyn SJ

Redakcja tekstów
Katarzyna Stokłosa

Korekta
Artur Czesak

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-0009-9

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 18 grudnia 2013 r., l.dz. 180/2013.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: EDICA • Poznań

SŁOWO WSTĘPNE

Sprawy związane z ludzką miłością należą do spraw fundamentalnych, stanowiących przedmiot stałej refleksji i troski Kościoła o człowieka i o kształt jego życia zgodnego z zamysłem Stwórcy. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27), a ponieważ sam jest Miłością, stworzył go do miłości. To ona stanowi klucz do zrozumienia sensu naszej egzystencji na ziemi. Wyszliśmy od Boga, który jest Miłością, i zmierzamy do Jego królestwa życia i miłości.

Miłość ludzka ma wiele form i odcieni. Jest miłość, do której ma prawo każdy człowiek właśnie dlatego, że jest człowiekiem. Ta podstawowa forma miłości wyraża się w poszanowaniu ludzkiej godności, w respektowaniu wrodzonych praw człowieka, a wśród nich prawa do życia. Taką formą miłości powinniśmy obejmować wszystkich, niezależnie od koloru skóry, pochodzenia, przekonań religijnych czy politycznych. Wydaje się to oczywiste, ale zdajemy sobie sprawę, jak bardzo ta forma miłości była zawsze i nadal jest naruszana w dzisiejszym świecie.

Węższy krąg miłości stanowi przyjaźń. Obejmujemy nią ludzi, z którymi łączą nas bliższe więzi, wspólnota ideałów i wartości. Przyjaźń rodzi się spontanicznie. Nie można się jej domagać, ale można ją ofiarować. Prawdziwa przyjaźń uskrzydla, staje się źródłem energii i pragnień, by przemienić nasz świat i czynić go bardziej przyjaznym dla wszystkich.

Miłość małżeńska to najgłębsza forma wspólnoty życia mężczyzny i kobiety. To wspólnota miłości, z której rodzi się nowe życie i powstaje rodzina jako pierwotna komórka każdej większej społeczności. To przede wszystkim w rodzinie człowiek doświadcza miłości od pierwszych chwil istnienia. To w rodzinie człowiek uczy się, jak odpowiadać miłością na miłość. To w rodzinie człowieka uczy się sztuki budowania relacji.

O tym wszystkim mówi obszernie książka *Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość, małżeństwo, rodzina*, stanowiąca swoistą antologię dojrzałych i publikowanych wcześniej tekstów. Książka może stać się przewodnikiem dla wszystkich, którym leży na sercu szeroka problematyka dotycząca małżeństwa i rodziny. Potrzebna jest nam refleksja i zdrowa, solidna nauka, by porządkować najważniejsze, najbardziej wrażliwe sprawy dotyczące każdego człowieka, a także naszego społeczeństwa i jego przyszłości.

Wiemy, jak bardzo ta sprawa była bliska sercu księdza kardynała Karola Wojtyły. Stanowiła ona jeden z jego priorytetów duszpasterskich w okresie służby w Kościele krakowskim. Symbolem tego zaangażowania było dziś już klasyczne dzieło *Miłość i odpowiedzialność*. Metropolita krakowski zabrał ze sobą swoje doświadczenie do Wiecznego Miasta i zaczął nim ubogacać Kościół powszechny, gdy 16 października 1978 roku został Biskupem Rzymu i Następcą św. Piotra.

Ogłaszając adhortację apostolską *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Jan Paweł II pisał na wstępie: „Rodzina w dzisiejszych czasach znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw”¹.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe słowa, napisane ponad trzydzieści lat temu, stały się obecnie jeszcze bardziej aktualne wobec nowych wyzwań i zagrożeń, przed jakimi stanęły małżeństwa i rodziny w dzisiejszych czasach.

Dziękuję zasłużonemu Wydawnictwu WAM za podjęcie trudu wydania książki stanowiącej pewnego rodzaju kompendium spraw, które sygnalizuje tytuł. Dziękuję Autorom tekstów i Redaktorowi publikacji. Czytelnikom życzę owocnej i ubogacającej lektury, pomocnej w trudnej, ale przecież fascynującej przygodzie miłości Boga i bliźniego. Wspieram te życzenia modlitwą, prosząc o wstawiennictwo z nieba błogosławionego, a wkrótce – od 27 kwietnia 2014 roku – świętego Papieża Jana Pawła II.

Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

¹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Rzym 1981, 1.

WPROWADZENIE

„Wejść na drogę powołania małżeńskiego to znaczy uczyć się miłości oblubieńczej z dnia na dzień, z roku na rok: miłości wedle duszy i ciała, miłości, która cierpliwa jest i łaskawa, która nie szuka swego i nie pamięta złego, miłości, która umie współwesołować się z prawdą, miłości, która wszystko przetrzyma”.

(Jan Paweł II)

Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość, małżeństwo, rodzina to czwarta pozycja obok *Sztuki spowiedania*, *Sztuki kierownictwa duchowego* i *Sztuki bycia księdzem* przygotowana przez Wydawnictwo WAM. O ile trzy poprzednie tomy były skierowane głównie do osób duchownych, o tyle niniejszą kierujemy przede wszystkim do osób świeckich żyjących w związkach małżeńskich i rodzinnych oraz zaangażowanych na rzecz małżeństwa i rodziny.

1. Temat miłości, małżeństwa i rodziny szczególnie dzisiaj wymaga pogłębionej refleksji. Mamy bowiem do czynienia ze zmasowanym atakiem na fundamentalne wartości ludzkie i religijne, w tym właśnie na małżeństwo i rodzinę w ujęciu chrześcijańskim. Środowiska laickie i lewicowe od pewnego czasu lansują nową ideologię – ideologię gender, która w imię równości płci zakłada zniesienie wszelkich dotychczasowych norm, jakimi kierowały się do tej pory wzajemne relacje mężczyzn i kobiet; zarówno tradycyjnych norm religijnych, jak i społecznych i kulturowych.

W odpowiedzi na tę ideologię *Sztuka relacji międzyludzkich* prezentuje chrześcijańskie ujęcie miłości, małżeństwa i rodziny. Małżeństwo i rodzina są zasadniczą kolebką życia i miłości, w której człowiek poczyna się, rodzi i dorasta. To właśnie tę wspólnotę – jak mówił Jan Paweł II – należy otoczyć szczególną opieką, „zwłaszcza wtedy, gdy ludzki egoizm, kampanie antyprokreacyjne, polityka totalitarna, a także nędza i ubóstwo materialne, kulturowe i moralne, jak również mentalność hedonistyczna i konsumpcyjna niszczą źródło życia”¹.

Papież Franciszek w swej pierwszej encyklice *Lumen fidei* podkreśla z kolei z naciskiem, że to wiara jest przede wszystkim drogą do odkrycia autentycznej miłości, wierności i nierozzerwalności małżeńskiej oraz

¹ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, Rzym 1988, 40.

odpowiedzialnego i ofiarnego rodzicielstwa. To dzięki wierze „mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie. [...] Wiara nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, ale poszerzeniem przestrzeni życia. Pozwala odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszelkich naszych słabości”².

2. Publikowana książka obejmuje bardzo bogaty materiał na temat budowania relacji międzyludzkich: miłości, przyjaźni, narzeczeństwa, małżeństwa i rodziny. Artykuły z kolejnych rozdziałów – zgodnie z podtytułem – można podzielić na trzy części dotyczące miłości, małżeństwa i rodziny. Część pierwsza to trzy pierwsze rozdziały, w których mowa o ludzkiej miłości, miłości samego siebie oraz życiu w przyjaźni. Kolejne cztery rozdziały tworzą część poświęconą małżeństwu. Opublikowane w nich artykuły dotyczą roli i zadań zarówno kobiety, jak i mężczyzny w budowaniu trwałej wzajemnej relacji. Teksty z rozdziałów ósmego, dziewiątego i dziesiątego to z kolei refleksja na temat relacji rodzinnych, macierzyństwa, ojcostwa i kwestii związanych z wychowaniem dzieci. W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Zagadnienia szczegółowe*, zostało poruszonych kilka trudnych problemów związanych z ludzką miłością, małżeństwem i rodziną. Opublikowane w tym rozdziale teksty mówią między innymi o lęku przed odpowiedzialnością, coraz powszechniejszym dzisiaj zjawisku życia w pojedynkę, homoseksualizmie i wspomnianej powyżej ideologii gender.

Zawarte w *Sztuce relacji międzyludzkich* teksty to w głównej mierze artykuły opublikowane wcześniej na łamach kwartalnika „Życie Duchowe”, który w kilkunastu numerach systematycznie podejmował refleksję na temat miłości, przyjaźni, duchowości kobiety i mężczyzny, małżeństwa, macierzyństwa, ojcostwa, wychowania dzieci. Jeden z numerów pisma został poświęcony także duchowości singli. Niektóre teksty zostały zaczerpnięte z dwóch książek – *Duchowość kobiety*³ i *Duchowość mężczyzny*⁴ – cieszących się dużą popularnością wśród czytelników i wielokrotnie wznawianych. To właśnie zapotrzebowanie na ten typ publikacji stał się inspiracją do przygotowania niniejszego tomu. Stanowi on swoiste podsumowanie niemal dziesięcioletniej refleksji poświęconej sztuce budowania relacji międzyludzkich. Do książki zostały dołączone również dwa dokumenty:

² Papież Franciszek, *Lumen fidei*, Rzym 2013, 53-54.

³ J. Augustyn SJ (red.), *Duchowość kobiety*, Kraków 2007.

⁴ J. Augustyn SJ (red.), *Duchowość mężczyzny*, Kraków 2008.

Komisji Episkopatu Włoskiego do spraw Rodziny i Życia o przygotowaniu do małżeństwa i życia w rodzinie, a także list pasterski Episkopatu Polski poświęcony małżeństwu i rodzinie oraz zagrażającej im ideologii gender.

3. Książka mająca charakter poradnika przeznaczona jest dla szerokich środowisk, świeckich i kościelnych, pracujących z narzeczonymi, młodymi małżeństwami i rodzinami, dla doradców rodzinnych i terapeutów, dla duszpasterzy, wykładowców seminaryjnych i alumnów. Prezentowany poradnik polecamy szczególnie doradcom rodzinnym i terapeutom, ponieważ może być on dla nich pomocny w poznawaniu chrześcijańskiego podejścia do miłości, małżeństwa i rodziny. Polskie społeczeństwo w zdecydowanej większości utożsamia się z chrześcijańską wizją małżeństwa i rodziny. Każdy terapeuta, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, jest przecież zobowiązany do uszanowania świata wartości religijnych i duchowych swoich pacjentów. W Polsce są to w głównej mierze chrześcijanie wielu wyznań, w tym przede wszystkim katolicy. Stosowanie przez lekarzy i psychoterapeutów metod leczenia lub rozwiązań sprzecznych ze światem wartości moralnych pacjentów jest zawsze nadużyciem i krzywdą, ponieważ budzi konflikt sumienia. A pacjenci będący osobami religijnymi często więcej cenią sobie spokój sumienia niż dobre samopoczucie emocjonalne.

I choć publikowany tom ukazuje miłości, małżeństwo i rodzinę z perspektywy duchowości chrześcijańskiej, może również służyć osobom i środowiskom innych religii, a także osobom uznającym się za agnostyków. Autorzy artykułów odwołują się bowiem nie tylko do źródeł, jakimi są Biblia i Tradycja kościelna, lecz także do sfery racjonalnej, do wielkiej zachodniej tradycji filozoficznej i etycznej. *Recta ratio* – prawy rozum jest przecież drogowskazem na ścieżkach miłości dla wszystkich ludzi dobrej woli kierujących się prawym sumieniem.

Publikujemy także pojedyncze teksty stanowiące pewien opis współczesnego pluralistycznego spojrzenia na mężczyznę i kobietę oraz ich rolę w społeczeństwie i kulturze. Chodzi bowiem o to, by rozumiejąc tych, którzy nie podzielają naszego punktu widzenia, umiejętnie z nimi polemizować i bronić chrześcijańskiej wizji ludzkiej miłości, małżeństwa i rodziny.

Jest rzeczą oczywistą, że prezentowane opracowanie nie wyczerpuje całego tematu ludzkiej miłości, małżeństwa i rodziny. Należy je traktować raczej jako zachętę do pogłębionej lektury i refleksji na ten temat. O aktualności i wadze tematyki rodziny w nauczaniu Kościoła oraz w refleksji społecznej świadczy między innymi zapowiedziany przez Papieża Franciszka nadzwyczajny synod poświęcony wyzwaniom duszpasterstwa rodzin na rok 2014 oraz synod zwyczajny także na temat rodziny na rok 2015.

4. Chciałbym serdecznie podziękować Autorom za włożoną pracę w przygotowanie tekstów oraz za zgodę na umieszczenie ich w książce. Niech to nasze wspólne zaangażowanie stanie się dla nas wszystkich zachętą do dalszej refleksji oraz bezpośredniej pracy społecznej i duszpasterskiej na rzecz przygotowania młodych do dojrzałego przeżywania miłości i małżeństwa, pomagania małżonkom przeżywającym kryzys, rodzicom wychowującym dzieci, a także osobom rozwiedzionym i żyjącym w związkach niesakramentalnych oraz osobom samotnym zmagającym się w poszukiwaniach tego kształtu miłości, do którego powołuje ich Pan Bóg wbrew wszelkim ich ograniczeniom i ludzkim słabościom. Starania i wysiłki na drodze budowania relacji międzyludzkich i ludzkiej miłości stają się bowiem – jak mówił Papież Benedykt XVI – próbą dawania „ludzkiej odpowiedzi na Bożą miłość”⁵.

Niech mi będzie wolno zakończyć ten wstęp przywołaniem gorącej zachęty Papieża Franciszka skierowanej do młodych ludzi, by wbrew współczesnym atakom na małżeństwo i rodzinę podejmowali z ochotą powołanie do trwałej, wiernej ludzkiej miłości: „Niektórzy twierdzą, że małżeństwo dziś «wyszło z mody». [...] W kulturze tymczasowości, względności wielu głosi, że trzeba «cieszyć się» chwilą, że nie warto angażować się na całe życie, podejmować decyzji ostatecznych, «na zawsze», bo nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Ja natomiast proszę was, abyście byli rewolucyjni, byście szli pod prąd; tak, proszę, abyście w tym względzie buntowali się przeciwko owej kulturze tymczasowości, która w istocie myśli, że nie jesteście zdolni do odpowiedzialności, że nie jesteście w stanie prawdziwie kochać. Ja pokładam ufność w was, młodych, i modłę się za was. Miejcie odwagę «iść pod prąd». Odważcie się także być szczęśliwi”⁶.

Kraków, 8 XII 2013

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Józef Augustyn SJ

W całej książce stosujemy skróty: KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*; KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Cytaty z Pisma Świętego podajemy za Biblią Tysiąclecia, wydanie V.

⁵ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Rzym 2005, 1.

⁶ Papież Franciszek, *Przemówienie w czasie spotkania z wolontariuszami*, Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, 28 lipca 2013.

I

LUDZKA MIŁOŚĆ

Ks. Roman E. Rogowski

CZŁOWIEK STWORZONY DO MIŁOŚCI

Homo creatus est.

(Św. Ignacy Loyola)

„Bardziej niż życie ukochałeś miłość”.

(Romano Cornuto)

Zacznijmy¹ od doświadczenia i obserwacji: świat z jednej strony jawi się nam jako zły i pozbawiony miłości, z drugiej – jako dobry, wręcz wspaniały i pełen miłości. Z jednej więc strony *dni są złe* (Ef 5, 16) i jest zły obecny świat (por. Ga 1, 4). Świat pozbawiony jest „miłości, której wciąż ubywa” – tak z kolei narzekała Anna Achmatowa, a z punktu widzenia moralnego – jak podkreśla Octavio Paz – „żyjemy w epoce błota”. Jednak z drugiej strony, wszyscy chcą – jak bohater *Notatek z podziemia* Fiodora Dostojewskiego – prowadzić „żywe życie”, czyli życie pełne miłości i rzeczywiście wielu je prowadzi, a świat jawi się im jako pełen dobroci i miłości.

Oto małe miasteczko w Rzeszowskiem. Matka wychowująca troje dzieci, w tym jedno niepełnosprawne, chce sprzedać swoją nerkę z przeznaczeniem do przeszczepu, by ratować dzieci przed głodem.

Kaukaz Zachodni, Dombaj. Gdy wracamy z gór, nasz instruktor Wołodia nagle odchodzi w bok, idzie na mały górski cmentarz i tam przy grobie ukochanej płacze jak dziecko. Dziewczyna zginęła, gdy schodząc w dół z Sofridżu, oddała swój czekan kobiecie, która wchodziła na szczyt bez niego. Gdyby ukochana Wołodii miała czekan, być może uratowałyby się, kiedy straciwszy równowagę, zaczęła zsuwać się w dół po śnieżnym zboczu.

Bombaj, mały, ubogi hotelik i stary Hindus, który kiedyś mieszkając w Kalkucie, spotkał Matkę Teresę, a teraz mówi z przejęciem: „Widziałem wcielenie Boga!”.

W książce Władysława Szpilmana *Pianista* czytamy: „Przypadkowo stałem się świadkiem wymarszu Janusza Korczaka i jego sierot z getta. Na ten poranek zaplanowano opróżnienie prowadzonego przez Korczaka

¹ *Bez miłości byłbym niczym*, „Życie Duchowe”, 29/2002, s. 7-16.

żydowskiego sierocińca. Dzieci miały zostać wywiezione same, jemu zaś dawano szansę uratowania się i tylko z trudem udało mu się przekonać Niemców, by pozwolili mu towarzyszyć dzieciom”. Poszedł świadomie i dobrowolnie na śmierć. „To nic, dzieci! To nic...” – powtarzał szeptem, by swym małym podopiecznym zaoszczędzić przynajmniej strachu przed przejściem z życia do śmierci.

Karakorum, szczyt siedmiotysięczny Baintha Brakk, nazwany przez himalaistów „Ogre”, czyli „Ludożerca”. Dwóch angielskich wspinaczy, Bonington i Scott, po zdobyciu góry w czasie zejścia nagle znajdują się w tragicznej sytuacji: Scott łamie obie nogi w kostkach i może się tylko czołgać. Bonington nie zostawia partnera, toruje drogę, ubezpiecza go, chwilami prawie go niesie na barkach. Potem on sam łamie sobie dwa żebra i kaleczy się w prawą rękę, ale ratuje przyjaciela i siebie.

Można by mnożyć przykłady, ilustrujące wielką miłość obecną na tym świecie, która sprawia, że „życie jest żywe”. Nam chodzi jednak o pytanie, dlaczego tak się dzieje, a jeszcze bardziej o odpowiedź na to pytanie, a przynajmniej na próbę odpowiedzi, bo w końcu miłość jest misterium i nie na darmo Paweł z Tarsu wyśpiewał na jej cześć wspólny hymn.

Bóg jest Miłością

Fundamentalna odpowiedź na wyżej sformułowane pytanie brzmi: człowiek – mimo wszystko – dlatego potrafi kochać i kocha, ponieważ wyszedł z rąk Boga, który jest Miłością. Najgłębsze i najpiękniejsze, a jednocześnie najbardziej teologiczne, bo objawione, określenie Boga znajdujemy w Biblii, gdy połączymy dwa teksty: *JESTEM, KTÓRY JESTEM* (Wj 3, 14) oraz *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8). Otrzymujemy to, o co nam chodzi: „Jestem, który jestem Miłością”. Tu leży „racja”, dla której Bóg „musi być” i jest Trójcą – trzema Osobami w jednej Naturze. Miłość bowiem musi mieć przedmiot kochania poza sobą, w przeciwnym razie staje się, a przynajmniej może się stać, egotyzmem lub wręcz egoizmem. Dlatego w Trójcy każda z Osób kocha inną Osobę: Ojciec kocha Syna, Syn kocha Ojca, Ojciec i Syn kochają Ducha, a Duch kocha Ich obydwo. Dlatego też teologowie na czele z Walterem Kasperem podkreślają, że gdyby Bóg nie był Trójcą, przestali by wierzyć i staliby się ateistami, gdyż Bóg taki byłby „boskim egotystą” lub nawet „boskim egoistą”.

W Bogu jako Miłości dokonują się dwa procesy: implozja i eksplozja. Boska implozja polega na tym, że trzy Osoby Boskie przyjmują do siebie,

do swojej Boskiej wspólnoty, osobę czwartą – człowieka. Wprawdzie chodzi konkretnie o jego naturę, ale rzeczywiście z *Trinitas*, z „Trójcy” powstaje jakby *Quartitas*, „Czwórca”. Domyślamy się, że chodzi o Wcielenie i Boga-Człowieka imieniem Jezus. Wychodząc z pewnych tekstów Pawłowych i opierając się na niektórych Ojcach Kościoła, zwłaszcza wschodnich, należy powiedzieć, że niezależnie od *wielkiego upadku* i tak Druga Osoba Boska, Syn Boży, stałby się człowiekiem. Na tej zasadzie opiera się cała wschodnia teologia przebóstwienia, czyli *theosis*. Współczesna teologia bardzo ostrożnie próbuje powiedzieć ponadto, że niezmienność Boskiego życia w łonie Trójcy została naruszona, kiedy wkroczył w nie człowiek, Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży. Dlatego mądrze pisze Sergiusz Bułgakow: „Wcielenie to ofiara miłości Boga”.

Jednak w Bogu jako Miłości dokonała się także Boska eksplozja – stworzenie człowieka. „Szalona miłość Boga do człowieka” – jak w XIV wieku pisał Mikołaj Kabasilas – sprawiła, że Bóg zdecydował się na stworzenie dziwnej istoty: człowieka. Wprawdzie już miał wzór w postaci Człowieka imieniem Jezus, jak to wyjaśnia chrystologia preegzystencji, niemniej miłość i odwaga Boga musiały być nieskończone, skoro powołał do istnienia człowieka, a z nim świat. Tak powstał człowiek, dziecko Bożej miłości, uosobiona miłość eksplodująca z łona Boskiej miłości.

Misterium Boskiej miłości, rozważane w ramach historii, pozwala nam uświadomić sobie, że stworzenie człowieka i Wcielenie to – jak podkreślał Kabasilas – „wylanie się Boga poza siebie”, a całe dzieło Jezusa to – jak z kolei pisał Mikołaj Bierdiajew – „kontynuacja stworzenia świata, ósmy dzień stworzenia”. Jednak właśnie Wcielenie rozpatrywane historycznie, po *wielkim upadku*, to szczególny przejaw miłości Bożej, miłości miłosiernej. „Może Bóg, patrząc na nas, się wzruszy” – pisała w jednym ze swoich wierszy Maryna Cwietajewa. I wzruszył się, zsyłając Wcieloną Miłość, Odkupiciela, o którym Borys Pasternak pisał w wierszu *Magdalena*: „Rozpięty na krzyżu rękoma / Chcesz zbyt wielu objąć poprzez wieki”. Zaś Aleksy Chomiakow dodawał: „On jednoczy się z każdym, kto Go nie odrzuca”. Warto zwrócić uwagę, że ponad sto lat potem Jan Paweł II w *Redemptor hominis* naucza podobnie: „Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem”.

Ta „szalona miłość Boga do człowieka” sprawiła, że Bóg jakby nie mógł już być sam ze sobą i potrzebuje człowieka. Mistycy wręcz ryzykownie mówią o tej „potrzebie” nie tylko w wymiarze działań Boskich, lecz nawet także życia Boga. Dlatego Angelus Silesius pisał: „Ja wiem, że Bóg beze mnie ani chwili nie przeżyje, kiedy więc już umrę ja – On też z rozpaczyny zginie”.

Oczywiście teksty mistyków wymagają odpowiedniej hermeneutyki i nie mogą być rozumiane literalnie, ale wrocławskiemu mistykowi chodziło o wyrażenie jednej chrześcijańskiej prawdy: miłość Boga do człowieka wynika z Jego natury i jest nieskończona. W nieco łagodniejszej formie i pod innym względem wyraża tę prawdę jedna z opowieści żydowskich: po stworzeniu Abrahama Bóg, patrząc na jego czyny, nie był zbyt zadowolony ze swego dzieła, a wtedy patriarcha miał powiedzieć: „O Najwyższy, wybac mi to, co powiem, ale gdybyś mnie nie stworzył, z kim byś rozmawiał?”.

Stwarzanie jako proces miłości

Psalmista śpiewał: *Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha* (Ps 104, 30), a król Dawid dodawał: *Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie!* (Ps 139, 14).

Jeżeli Sergiusz Bułgakow napisał, że „jedność w Trójcy Świętej jest jednością trzech form miłości”, to po tym, co powiedzieliśmy dotąd, można zaryzykować stwierdzenie, iż człowiek jest czwartą „formą miłości” w Bogu, ponieważ jako dziecko Miłości wyszedł z jej łona i przeznaczony jest do miłowania. Na czym jednak polegało to stworzenie człowieka, a razem z nim świata?

Najpierw trzeba zacytować piękne słowa Mędrca skierowane do Boga: *Miłujesz [...] wszystkie byty* (Mdr 11, 24) i odpowiedzieć na poetyckie i teologiczne zarazem pytanie Michy Kwliwidze: „Boże, czy długo mam czekać na Twój dar?”. Otóż wszystko jest darem, jest nim także stworzenie, tym bardziej że dokonał je Bóg z miłości do człowieka, dlatego ten może powtarzać słowa bohatera *Skrzywdzonych i poniżonych* Fiodora Dostojewskiego: „Wszystko jest dla mnie, cały świat dla mnie jest stworzony!”. Temu bohaterowi zabrakło dalszej części owego zdania: „A ja jestem dla Boga”, wtedy jednak nie byłoby tragizmu postaci Dostojewskiego!

„Pan Bóg wydarł go z ciemności” – pisał Nikołaj Niekrasow. I rzeczywiście Bóg z miłości wydarł człowieka z ciemności niebytu i powołał go do istnienia jako dzieło *bardzo dobre* (Rdz 1, 31). Przyjrzyjmy się temu stwarzaniu, aby zauważyć przynajmniej podwójny jego aspekt. *Niedobrze, by człowiek był sam* (Rdz 2, 18)² – powiada Bóg do siebie i stwarza *podobnego do niego jako pomoc*. W pierwszym więc rzędzie Bóg stwarza człowieka dla człowieka, bez względu na płeć. Pierwszy i drugi człowiek są dla siebie,

² Tłumaczenie według *Biblii Poznańskiej*, t. 1, Poznań 1982.

tworzą już wspólnotę, bez której nie można żyć. W ich naturze jest zakodowana miłość: wzajemna, ludzka, na razie nierespektująca płci. Krótko mówiąc, realizuje się najpierw Boski model: człowiek – człowiek.

Potem przyszedł wielki upadek, grzech, który w pewnym stopniu zniszczył tę relację miłości i wprowadził niemiłość, nieprzyjaźń, wręcz nienawiść – i wtedy doszło do tragedii Kaina i Abla. Przychodzący wcielony Syn Boży naprawił to najpierw w płaszczyźnie ontycznej i bytowej, przez ukonstytuowanie Jednego Ciała, o którym tak pisze św. Izaak, opat z klasztoru Stella, w Kazaniu 42: „Syn Dziewicy stanowi wraz ze swoimi wybranymi jednego człowieka, jednego Syna Człowieczego. On zjednoczony z Synem Bożym stanowi jednego Syna Bożego, a ten razem z Bogiem jest jednym Bogiem”.

Następnie Chrystus naprawił to także w wymiarze moralnym, gdy przypomniał i na nowo sformułował przykazanie miłości jako fundament moralności ewangelicznej. Inaczej mówiąc, „Adam był całą ludzkością” – jak pisał Sergiusz Bułgakow. A zatem u podstaw pierwotnego doświadczenia najpierw istniała świadomość „my”, a dopiero potem „ja”. Rozpoczynamy więc życie nie jako jednostki, ale jako „my”, jesteśmy bowiem stworzeni przez związek z drugim człowiekiem. Dlatego Rollo May w *Miłości i woli* słusznie zauważa, że „jednostkowość pojawia się wewnątrz owego pierwotnego «my» i za jego przyczyną”.

Ten misteryjny akt stwórczy Boga, który jest Miłością, ma drugie znaczenie: *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam* – mówi Bóg, stwarzając jako *odpowiednią dla niego pomoc* kobietę, *iszsa* od *isz* (por. Rdz 2, 18). Bóg w ten sposób powołał do istnienia drugą, wtórną relację według modelu: mężczyzna – kobieta. W ich naturze z kolei zakodowana jest miłość, której owocem będzie dziecko (por. Rdz 1, 28). „Istnienie kobiety i mężczyzny jako biegunów miłości – zauważa Rollo May – staje się potrzebą ontologiczną”. Jednak grzech ponownie osłabił tę miłość, wprowadził całą gamę zagrożeń i dopiero Chrystus uleczył ją poprzez wielką tajemnicę (por. Ef 5, 32), czyli miłość płynącą z Niego samego na wzór Jego miłości do Kościoła.

Jeżeli św. Paweł napisał: *Znam człowieka w Chrystusie* (2 Kor 12, 2), to jest to człowiek umiłowany przez Boga, odkupiony przez Jezusa Chrystusa i znowu – jak na początku – powołany do kochania. O tej tajemnicy tak pisał św. Grzegorz z Nyssy: „Miłość to Bóg, który wypuszcza strzałę – swego Jednorodzonego Syna, namaściwszy koniec grotu Duchem Ożywicielem; grotem jest wiara, która wprowadza nie tylko strzałę, ale wraz z nią i Łuczynika”. Czyli – jak pisał św. Makary – „łaska Boża spływa na pastwiska serca” i uzdrowia chore ludzkie serce, by kochało Boga, bliźniego i świat.

Człowiek – dziecko Miłości

Król Dawid pytał Najwyższego: *O Jahwe, czym jest człowiek, że masz nad nim pieczę, czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz?* (Ps 144, 3).

Jeżeli *Bóg jest miłością*, to człowiek – dziecko Boże – jest rzeczywiście dzieckiem Miłości. Co to jednak znaczy? Jak należy to rozumieć? Informację na ten temat znajdujemy w Księdze Rodzaju: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz [...] Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył* (Rdz 1, 26-27). Ów *obraz Boży* można interpretować przynajmniej trojako: teologiczno-psychologicznie, widząc w nim Boski rozum i Boską wolę; chrystologicznie – wtedy obrazem będzie tu Jezus Chrystus, *Bóg-Człowiek*, bo *On jest obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1, 15); trynitarnie, zgodnie z modelami augustyńskimi, obrazem jest Trójca, a w człowieku Jej odbiciem jest Pawłowa triada: duch – *ruah, pneuma*, dusza – *nefeš, psyche* i ciało – *basar, soma* (por. 1 Tes 5, 23). Jeżeli w Bogu każda z Osób kocha inną, to w człowieku istnieje także miłość pomiędzy duszą, ciałem i duchem. Człowiek zatem w swojej naturze jest uosobieniem miłości i ta miłość w normalnej sytuacji powinna eksplodować na zewnątrz. Jeżeli eksploduje, jeżeli odnosi się do drugiego człowieka, wtedy przybiera charakter osobotwórczy. Maurice Nédoncelle w pracy *Wartość miłości i przyjaźni* napisał, że tylko miłość jest czynnikiem konstytuującym osobę, rozumianą jako wzajemne spotkanie „ja” i „ty”. Jedynie dzięki miłości i pod wpływem miłosnej relacji „ja – ty” formuje się dojrzała osobowość.

Inaczej mówiąc, człowiek z natury jest przeznaczony do miłości, do kochania i kochając realizuje siebie, staje się bardziej człowiekiem. To nie tylko nakaz Boga i przykazania Chrystusa, a więc wymóg moralny, zobowiązujący go do kochania, lecz także sama natura i obraz Boży zawarty w niej przeznacza go do tego. Nie kochając, człowiek działa przeciw sobie, postępuje wbrew naturze.

To jeszcze nie wszystko. Jeżeli Bóg powiada: *Uczyńmy człowieka*, to „rzeczownik *adam* jest tu użyty w znaczeniu zbiorowym” jako „ludzie”. Co więcej, teologia żydowska na czele z rabinem Adinem Szejnzakiem, autorem nowych komentarzy do Talmudu, naucza, że „stworzony przez Boga Adam był mężczyzną w tym samym stopniu, co kobietą”. Oznacza to, że po Boskiej refleksji: *Niedobrze, by człowiek był sam* (Rdz 2, 18)³, stworzenie drugiego człowieka to nic innego, jak „rozdzielenie” tego pierwszego na dwie „połówki”, przy czym najpierw są to „połówki” typu ogólnoludzkie-

³ Tłumaczenie według *Biblii Poznańskiej*, dz. cyt.

go „człowiek – człowiek”, a potem typu rodzajowego „mężczyzna – kobieta”. Efektem tego „podziału” jest wzajemna miłość jednej „połówki” do drugiej, najpierw miłość ogólnoludzka, miłość człowieka do człowieka, a potem miłość erotyczna, miłość wzajemna mężczyzny i kobiety⁴. W tym drugim wypadku sprawdza się mądrość ludowa, która powiada, że każdy mężczyzna szuka swojej „połowy”, a każda kobieta swojej, i dopiero wtedy, kiedy się znajdują, są szczęśliwi.

Warto przy tym zwrócić jeszcze uwagę na dwie sprawy. Otóż nawiązując do biblijnego *adama* i pierwotnego modelu „człowiek – człowiek”, można powiedzieć, że „żyjemy w ten właśnie sposób – jak wyjaśnia Enzo Paci w *Dzienniku fenomenologicznym* – iż nosimy innych ludzi w sobie”. W tym kontekście zrozumiałe są i tym bardziej uzasadnione słowa Talmudu, że „kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. Sprawa druga wiąże się z bardzo semickim zdaniem, które wypowiada *adam*, widząc swoją „połówkę”: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!* (Rdz 2, 23). Pomijając wiele innych znaczeń, związanych z tym zdaniem, w naszym wypadku należy podkreślić jedno: ważność ciała w kontaktach międzyludzkich i wzajemnej miłości, najpierw tej ogólnoludzkiej, a potem erotycznej. Św. Piotr Chryzolog stawia ogólną zasadę: „Miłość musi ujrzeć to, co miłuje”. Dzięki cielesności człowiek może dojrzeć drugiego człowieka i go kochać. W miłości mężczyzny i kobiety oczywista jest konieczność cielesności. Dlatego należy zgodzić się z Paulem Evdokimovem, który stwierdził, że „człowiek jest cielesny do głębi ducha”, i posłuchać rady św. Cyryla Jerozolimskiego: „Nie zadawaj się z takim, który by ci mówił, że ciało nie ma nic wspólnego z Bogiem!”.

Ponieważ przez ciało jesteśmy związani z całym światem, a cały świat w pewnym stopniu jest ciałem człowieka, dlatego miłość obejmuje całe stworzenie, człowiek zaś rzeczywiście może być nazwany mikrokosmosem. Dlatego też św. Izaak Syryjczyk zachęcał, by kochać wszystko, co istnieje, nawet demony. Jeżeli zaś mowa o demonach, to dla całości obrazu należy powiedzieć, że wielki upadek wprowadził w dzieło Boże chaos i osłabił miłość. Odkupienie – dzieło większej miłości Bożej niż stworzenie – naprawiło tę sytuację, ale to już przedmiot rozważań na temat *Homo redemptus est*.

⁴ Por. R. Rogowski, *Rozbite lustro*, „Ethos”, 3/1998, s. 203-212.

Dar i zadanie

Eurypides pisał: „Ku źródłom płyną rzeki”. W naszym wypadku oznacza to, że przyjmąwszy miłość jako dar od Boga, mamy ją niejako zwracać ku Bogu i człowiekowi, mamy kochać Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Miłość zatem jest i darem, i zadaniem.

Oto stoję u drzwi i kołaczę (Ap 3, 20)

Bóg, który jest miłością, czeka, by Go przyjąć. „Żebrak miłości u bram naszego serca” – napisał Paul Evdokimov. Dramat Boga polega na tym, że – jak nauczali Ojcowie Kościoła – „Bóg nie może nikogo zmusić, by Go kochał”. I nikogo nie może zmusić, by przyjął dar, jakim jest miłość – zarówno ta, którą bardzo umownie nazywamy naturalną, jak i ta, którą nazywamy nadprzyrodzoną. Żeby dar przyjąć, trzeba się na niego otworzyć. Jeżeli Chrystus powiedział do głuchoniemego: „*Effatha*”, to znaczy: *Otwórz się!* (Mk 7, 34), to właśnie chodzi o taki „effatyzm”, który jest nieustannym otwarciem się na Boga i Jego dar. Dopiero wtedy, gdy otworzymy się i przyjmiemy dar, mocą tego daru będziemy mogli kochać i powtarzać za Pawłem: *Wszystko [panta] mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13).

Szczęśliwi, których moc jest w Tobie (Ps 84, 6)

Jednak moc miłości tkwiącą w naturze czy też daną w postaci łaski odkupieńczej trzeba przyjąć. Z kolei by ją przyjąć, trzeba pokory, czyli prawdy o sobie, swojej kondycji, własnej niewystarczalności. Dlatego wbrew pozorom największą przeszkodą w miłości i najcięższą jej chorobą jest pycha. *Diabeł*, od *dia-ballo*, to „ten, który dzieli”, a więc działa przeciw miłości, która łączy i jednoczy. Jeżeli więc kusi: *Tak jak Bóg będziecie* (Rdz 3, 5), to chce poróżnić człowieka z Bogiem, podzielić, przeciwstawić, czyli zniszczyć miłość. Niszcząc miłość między człowiekiem a Bogiem, niszczy ją między człowiekiem a człowiekiem. Obraz tego zniszczenia mamy w Księdze Rodzaju (por. Rdz 3, 16-19; 4, 1-16). Pycha, o której mowa, może mieć różne potomstwo niszczące miłość, ale chyba najbardziej niebezpieczna jest obojętność, tak ostro skrytykowana przez Apokalipsę (por. Ap 3, 15-16). Jeżeli Ojcowie Kościoła wschodniego pouczają, że „największym grzechem jest obojętność wobec Zmartwychwstałego”, jeżeli Dymitr Zabłocki uważa, że najgorszy człowiek to ten, o którym można powiedzieć: „On duszy nie ma ani serca. Cudze cierpienia go nie boją”, to właśnie jest to ta choroba. Jeśli chodzi o miłość, jest ona śmiertelna.

Warto przytoczyć tu mądry tekst Mikołaja Bierdiajewa: „Świadomość moralna zaczyna się od pytania zadanego przez Boga: Kainie, gdzie jest twój brat, Abel?”. Zakończy się natomiast innym pytaniem ze strony Boga: Ablu, gdzie jest twój brat, Kain? Podobna sytuacja miała miejsce później. „Ten, który wyszedł, sam był nocą” – pisał św. Augustyn o Judaszu, ale dlaczego nikt z Apostołów nie wyszedł za nim, gdy opuszczał Wieczernik i *była noc* (J 13, 30), by go upomnieć, może pomóc w nawróceniu? Warto wbrew spłyconej nauce o czystości zacytować zdanie św. Izaaka Syryjczyka: „Czystość serca jest miłością do tych, którzy upadają”. Świadomość własnej czystości przy jednoczesnej obojętności wobec tych, których uważa się za nieczystych, jest objawem pychy i braku miłości. Trzeba przy tym pamiętać, że w chrześcijaństwie nawet osobista świętość ma charakter charyzmatyczny, to znaczy, że jest przeznaczona dla innych, dla dobra wspólnoty, dla dobra ludzi. „Żadna świętość – pisał Włodzimierz Sołowiow – nie może być jedynie osobista, gdyż jest ona zawsze miłością do innych”.

„Przez mgnienie oka widzimy wzajemnie swoje twarze”

To mgnienie oka, o którym pisał Makary Starszy, jest ważne, gdyż decyduje o spotkaniu, a spotkanie z kolei jest misterium miłości. Gdy bowiem dochodzi do niego – pisał Enzo Paci – to tak „jakby się dotarło do korzeni świata – do tego dna stałego, choć kruchego, które sprawia, że świat ma sens”. Ten sens przekracza osoby, które się spotykają, podobnie jak miłość przekracza wszystko, co istnieje. Istotną rolę w tym spotkaniu odgrywa ciało, bo dzięki niemu spotkanie jest w ogóle możliwe. Dlatego Ojcowie Pustyni nauczali: „Kiedy widzisz twego brata, widzisz twojego Boga”.

Rolę szczególną spełnia ciało w spotkaniach mężczyzny i kobiety, czyli w relacji, którą określamy ogólnie jako „erotyczną”. Maurice Nédoncelle pisał, że „szczyry eros sam wydaje wyrok na egoizm, gdyż odkrywa, że jego powołaniem jest nawrócenie się do hojności”, ponieważ – jak z kolei podkreślał Octavio Paz w *Podwójnym płomieniu* – „istotą prawdziwej miłości jest przekształcenie żądzы posiadania w oddanie”. Na zakończenie zacytujmy Talmud: „Gdy miłość była wielka, wystarczyło nam łożo na szerokość klingi miecza; teraz, kiedy miłość zmalała, łożo na sześćdziesiąt łokci nie jest nam za szerokie”.

„Jakie nieszczęścia przyjdą na starzejący się świat?” – pytał w VI wieku św. Grzegorz Wielki. Mogą być różne, ale chyba najgroźniejszym nieszczęściem jest zanik miłości na planecie zwanej Ziemią. Dlatego abba

Józef radził: „Jeżeli chcesz być doskonały, przeobraź się w ogień”, a Antoine de Saint-Exupéry dodawał: „Czym trzeba być? Trzeba być pożarem”. Inaczej mówiąc, trzeba kochać! Trzeba być człowiekiem, dzieckiem miłości, stworzonym przez Miłość i powołanym do miłości. A zatem warto powtórzyć wezwanie Stanisława J. Leca: „Zostań człowiekiem! Małpom się to już udało”.

Ks. Roman E. Rogowski (ur. 1936), prof. dr hab. nauk teologicznych, wykładowca teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, autor wielu książek poświęconych mistyce gór. Opublikował między innymi: *Być źródłem światła w świecie*; *Tajemnica Bożych powołań: powołanie do życia w samotności*; *Żyjąc w światłości*.

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
WPROWADZENIE	7

I. LUDZKA MIŁOŚĆ

Ks. Roman E. Rogowski	
CZŁOWIEK STWORZONY DO MIŁOŚCI	13
Bóg jest Miłością	14
Stwarzanie jako proces miłości	16
Człowiek – dziecko Miłości	18
Dar i zadanie	20
Ks. Alfons J. Skowronek	
KTO NIE MIŁUJE, NIE ZNA BOGA	23
Klucz do chrześcijańskiego pojmowania Boga	23
Objawienie wielkości Boga	25
Miłość Boga a cierpienie człowieka	26
Ks. Kazimierz Wolsza	
ANTYNOMIA MIŁOŚCI I NIENAWIŚCI. UJĘCIE FILOZOFICZNE	29
Afirmacja i negacja	30
Fundamentalny charakter miłości i nienawiści	32
Geneza miłości i nienawiści	33
Stanisław Morgalla SJ	
MIŁOŚĆ I NIENAWIŚĆ W CODZIENNOŚCI ŻYCIA	37
Ambiwalencja uczuć	37
Korzenie antynomii miłości i nienawiści	38
Droga ku dojrzałości	40
W relacji do Boga	41
Ks. Krzysztof Grzywocz	
ZAZDROSNA MIŁOŚĆ	43
Protector czy dewastator?	44
Wartość szuka wartości	45
Zatroskana zazdrość	46

Ks. Alfons J. Skowronek	
MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ	49
Oko za oko	49
A Ja wam powiadam	51
Dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą	53
Dariusz Kowalczyk SJ	
DOBRZE, ŻE ISTNIEJESZ	57
Powołanie do istnienia	57
Miłość potrzebująca wzajemności	59

II. KOCHAĆ SAMEGO SIEBIE

Józef Augustyn SJ	
MIŁOŚĆ SIEBIE ZAKORZENIONA W MIŁOŚCI BOGA	63
Miłość siebie miarą miłości bliźniego	63
Prawo wpisane w człowieka przez Stwórcę	64
Przyjmowanie i dawanie miłości	65
Tomasz Kot SJ	
KOCHAĆ SIEBIE JAK BLIŹNIEGO SWEGO	67
Drugie podobne do pierwszego	67
Razem podobni do Ojca	69
Miłość własna a miłość bliźniego	70
Miłość bliźniego i rezygnacja z siebie	71
Stanisław Morgalla SJ	
RACHUNEK SUMIENIA Z MIŁOŚCI WŁASNEJ	73
Akceptacja siebie	74
Spotkanie natury z łaską	76
Zasada przyjemności i zasada rzeczywistości	78
Maria Król-Fijewska	
PUŁAPKI ASERTYWNOŚCI	81
Prawo do wyrażania siebie	82
Niebezpieczeństwa asertywności w skrajnym ujęciu	83
Pomoc w trudnych sytuacjach	84

III. ŻYĆ W PRZYJAŹNI

Józef Augustyn SJ	
POCHWAŁA PRZYJAŹNI	89
Zgodność w sprawach boskich i ludzkich	89

Przyjaźń a miłość erotyczna	90
Potrzeba pielęgnowania przyjaźni	92
Stawać się godnym przyjaźni	93
Tadeusz Sławek	
PRZYJAŹŃ I POWAGA BYCIA	95
Polityka przyjaźni	95
Zetknięcie dwóch samotności	100
Sztuka przyjaźni	102
Henryk Majkrzak SCJ	
PRZYJAŹŃ W UJĘCIU ŚW. AUGUSTYNA	105
Doświadczenie przyjaźni św. Augustyna	105
Miłość i przyjaźń chrześcijańska	107
Przyjaźń z Bogiem	108
Wyzwanie dla współczesnego świata	109

IV. KOBIETA

Lucyna Słup	
PYTANIE O TOŻSAMOŚĆ KOBIECY	113
Przewartościowanie tradycyjnych ról kobiety	113
W relacji z Chrystusem	114
Andrzej K. Ładyżyński	
KOBIECY W RODZINIE. MĘSKI PUNKT WIEDZENIA	117
Kobiecość kształtuje się w domu rodzinnym	117
Bycie żoną	120
Bycie matką	122
Magdalena Zielińska	
WSPÓŁCZESNE MODELE KOBIECOŚCI.	
PERSPEKTYWA FEMINISTYCZNA	125
Kobiety w androcentrycznej rzeczywistości	125
Terror image'u – paradoksy	127
Konkurs o szczęście	128
Ucieczka w oglądane ciało	130
Anna Karoń-Ostrowska	
CZY KOBIECY SĄ BARDZIEJ POBOŻNE?	133
Pobożność kobiet i pobożność mężczyzn	134
Marta i Maria	136
Różne drogi do Pana	140

Monika Waluś	
PIĘKNA KOBIETA.....	143
Cała Piękna.....	143
Piękna Oblubienica.....	145
Piękna Matka.....	147
Ks. Alfons J. Skowronek	
GODNOŚĆ I POSŁANNICTWO KOBIETY W KOŚCIELE.....	151
U źródeł tematyki godności.....	152
Debata o kapłaństwie kobiet.....	153
Relacja mężczyzny i kobiety.....	156
Kościoły chrześcijańskie a kapłaństwo kobiet.....	158

V. MĘŻCZYZNA

Marek Babik	
ISTOTA MĘSKOŚCI.....	163
Męskość i kobiecość.....	164
Współczesne teorie socjobiologiczne.....	166
Męskość i kobiecość – wojna czy unifikacja?.....	170
Mężczyzna idealny.....	172
Anna Karoń-Ostrowska	
MĘŻCZYZNA W RODZINIE. KOBIECY PUNKT WIDZENIA.....	175
Ojciec.....	176
Mąż.....	177
Syn.....	178
Bogusław Szpakowski SAC	
MĘŻCZYZNA WRAŻLIWY I PEWNY SIEBIE.....	181
Męski indeks uczuć zakazanych.....	182
Męska wrażliwość.....	183
Zawalczyć o własne serce.....	185
Pewność siebie.....	186
Serce Jezusa.....	188
Andrzej K. Ładyżyński	
MĘSKOŚĆ JAKO DROGA DO OJCOSTWA.....	189
Siła wzorców.....	190
Wychowywanie do męskości.....	192
Miłość ojca – miłość matki.....	194
Inspiracje dobrego ojcostwa.....	196

Jacek Bolewski SJ	
SENS INICJACJI MĘŻCZYZNY. NA TLE <i>ŻELAZNEGO JANA</i>	199
Współczesny brak inicjacji	199
Inicjacja na tle baśni	201
Zagadka Dzikusa	204
Dopełnienie chrześcijańskie	206
Dariusz Kowalczyk SJ	
MĘŻCZYŻNA PRZED BOGIEM.	209
Odnalezienie jedności w różnorodności	209
Męstwo i ojcostwo	211
Cezary Gawryś	
MĘŻCZYŻNA, JEZUS Z NAZARETU	213
Jezus dojrzałym mężczyzną	215
Bliski, kochający Józef.	216
Ból zadany Rodzicom	218
Syn nie dla Matki	220

VI. KOBIECOŚĆ I MĘSKOŚĆ

Józef Augustyn SJ	
DUCHOWOŚĆ MĘŻCZYŻNY I KOBIEТЫ	225
Zagrożona jedność płci	225
Całe pojęcie bycia człowiekiem.	227
Dwa bieguny jednej ludzkiej rzeczywistości	227
Duchowość mężczyzny	228
Duchowość kobiety	231
Marie Vidal	
STWORZYŁ ICH JAKO MĘŻCZYŻNĘ I NIEWIASTĘ	235
Stworzenie	237
Mężczyzna i niewiasta przed Bogiem	239
Oznaki godności.	240
Stanisław Morgalla SJ	
KOBIECOŚĆ A MĘSKOŚĆ	243
Płeć i rodzaj – nieprzekraczalne granice?	243
Od początku tak nie było	245
Siła spotkania	246
Kobiecość i męskość na rozstaju	248

Tomasz Kot SJ	
CIAŁO MIEJSCEM SPOTKANIA CZŁOWIEKA Z BOGIEM	251
Jak Biblia mówi o człowieku?	251
Ciało a śmierć	253
Duchowość wcielona	255
Ks. Krzysztof Grzywocz	
ZAWSTYDZONE CIAŁO	257
Bezwstydny wstyd	257
Zawstydzone spojrzenia	259
Spojrzenia i obraz	260
Joanna Petry Mroczkowska	
KULT I POGARDA CIAŁA	265
Ciało jako forma	266
Ciało, płeć, seks	268
Ciało a transcendencja	271
Michel Rondet SJ	
KIEDY MISTYKA JEDNA MĘSKIE Z KOBIECYM	275
Dwoje świadków	276
Piąta Ewangelia	277
W świetle Trójcy	279

VII. MAŁŻEŃSTWO

Tomasz Kot SJ	
PODDANI W MIŁOŚCI	283
Poddani w bojaźni Chrystusowej	283
Kobięcy dar tworzenia więzi	285
Mąż na wzór Chrystusa	286
Trudne przymierze	287
Lucyna Słup	
„TAK” NA CAŁE ŻYCIE	289
Świadomość powołania	290
Pielęgnowanie więzi	291
Zgoda na trud codzienności	293
Na modlitwie i we wspólnocie	295
Janusz Kowal SJ	
KOŚCIÓŁ A TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA. INSTRUKCJA <i>DIGNITAS CONNUBII</i>	297

Cel i struktura instrukcji	297
Ustalenie prawdy	298
Podstawy teologiczno-prawne procesów	301
Lucyna Słup	
RAZEM DLA ŻYCIA	305
Wybór życia	306
Akceptacja ludzkiej kondycji	307
Uznanie wyjątkowości osoby	308
Poszukiwanie wewnętrznej jedności	309
Obfitość i dar	310
Więź zraniona i uzdrawiana	310
Maria Król-Fijewska	
HISTORIE MAŁŻEŃSKIE	313
Obrona przed bólem zranienia	313
Zawód, frustracja i rozczarowanie	316
W roli ofiary	318
Miłość i wdzięczność	319
Dariusz Piórkowski SJ	
KONDYCJA POLSKICH MAŁŻEŃSTW	321
Dane statystyczne	321
Świat się zmienia	323
Destabilizacja i brak ufności	324
Szukanie pozytywnych rozwiązań	326
Głębsze duszpasterstwo małżeństw	328
Andrzej K. Ładyżyński	
RAZEM W NIESTABILNYCH CZASACH	331
Pragnienie życia we wspólnocie	331
Stalość pośród zmienności świata	333
Miejsce szczególnej jedności	334
Wspólnota rozwoju	336
Jerzy Grzybowski	
NIE CZEKAĆ NA KRYZYS	339
Dialog miłości, zaufania i jedności	339
Psychologia Bożej komunikacji	340
Zobaczyć siebie w nowym świetle	341
Droga wewnętrznego poznania siebie	342
Jerzy Laskowski SJ	
MAŁŻEŃSTWO A OSOBOWOŚĆ	345

Uwarunkowania wewnętrznej spójności małżeństwa	345
Pojęcie osoby i osobowości	348
Wnioski	352
Komisja Episkopatu Włoskiego do spraw Rodziny i Życia	
PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I ŻYCIA W RODZINIE	355
Uczucia i zakochanie	355
Droga ku małżeństwu i rodzinie	360

VIII. MACIERZYŃSTWO

Ewa Pohorecka	
MACIERZYŃSTWO	369
Droga do macierzyństwa	369
Postawa dobrej matki	371
Dojrzewanie do rodzicielstwa	374
Barbara Smolińska	
MATKA I CÓRKA	377
Z perspektywy córki	377
Z perspektywy matki	378
Zagrożenia	380
Gdy córka staje się dorosła	381
Anna Karoń-Ostrowska	
TAJEMNICA PROMIENIOWANIA MACIERZYŃSTWA	383
Zintegrowana kobiecość	384
Czas dojrzewania	385
Metafizyka narodzin	387
Lucyna Słup	
MIŁOŚĆ I ŻYCIE	389
Macierzyństwo darem z siebie	389
Więź matki i ojca lekcją życia i miłości	390
Barbara Smolińska	
MACIERZYŃSTWO DROGĄ KU WOLNOŚCI	393
Wchodząc w tajemnicę rodzicielstwa	393
Gdy dzieci dorastają	395
Kiedy dorosłe dzieci odchodzą	397

IX. OJCOSTWO

Józef Augustyn SJ	
DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DOJRZAŁEGO OJCOSTWA	401
I. Szukaj Boga jako Ojca	401
II. Stawaj się dobrym synem, abyś mógł być dobrym ojcem	401
III. Opuść ojca i matkę, jak nakazuje Biblia	402
IV. Ofiaruj dzieciom bezpieczeństwo i miłość w pełnej rodzinie	402
V. Zaufaj swoim dzieciom	403
VI. Zbuduj własny autorytet wobec dzieci	403
VII. Kochaj dzieci miłością bezinteresowną	403
VIII. Naucz dzieci radości zmagania i walki	404
IX. Stwarzaj klimat wolności w relacji do dzieci	404
X. Ofiaruj dzieciom każdego dnia trochę czasu	405
Ks. Bronisław Mierzwiński	
WSPÓŁCZESNY OBRAZ OJCA I MĘSKOŚCI.	
WIELKOŚĆ STWORZENIA I DRAMAT UPADKU	407
Adamie, gdzie jesteś?	408
Zagrożone ojcostwo	409
Potrzeba ojca	411
Ojciec mój – Ojciec wasz	412
Powołanie mężczyzny	414
Stanisław Morgalla SJ	
AUTORYTET, WŁADZA, OJCOSTWO	417
Pokoleniowe starcie	418
Jakim prawem to czynisz?	419
Wierzą mi, więc jestem!	420
Kto rządzi światem?	422
Nie tak będzie między wami	423
Jacek Pulikowski	
DOJRZAŁE OJCOSTWO SZCZYTEM KARIER MĘSKICH	425
Szczęście mężczyzny	425
Brak wzorca	426
Zagubione ojcostwo	427
Pożytki z powrotu do funkcji ojcowskich	428
Świadectwo dojrzałego życia chrześcijańskiego	431
Powrót do ojca i do Boga	431
Wojciech Eichelberger	
SKUTKI OJCOWSKIEJ NIEOBECNOŚCI	433
Pierwsze lata życia	434
Okres dojrzewania	436

Fałszywa inicjacja	437
Negacja ojca i niezaspokojona potrzeba bliskości	439
Nowe wyzwania	441
Potrzeba inicjacji duchowej	442

X. WYCHOWYWANIE DZIECI

Anna Błasiak

ROZWÓJ I KSZTAŁTOWANIE EMOCJI DZIECI.

WYCHOWANIE	447
Właściwości dziecięcych emocji	447
Uwarunkowania rozwoju emocjonalnego dzieci	450
Dziecięca agresja	454

Ewa Smółka

WYCHOWANIE CHŁOPCÓW	457
Czynniki warunkujące wychowanie	459
Uwarunkowania biologiczne	459
Oddziaływanie środowiska społecznego	461
Zaangażowanie rodziców i wychowawców	464
Spotkanie z Ojcem	467

Andrzej Godyń SDB

WYCHOWAWCA CHŁOPCÓW. ŚW. JAN BOSKO	469
Polecenie Jezusa i droga do jego wypełnienia	469
Początek dzieła	471
Człowiek pracy, modlitwy i zawierzenia	473
Trzy filary dobrego wychowania	475
Błogosławione owoce	477

Wiesław Theiss

JANUSZA KORCZAKA PEDAGOGIKA „MĄDREJ MIŁOŚCI”	479
Ślubowałem i chcę trwać przy dziecku.	479
Wielka synteza dziecka – oto, co mi się śniło	480
Dziecko jest pełnym człowiekiem	481
Jak kochać dziecko	483
Święty Janusz z Treblinki	485

Józef Augustyn SJ

JAK NIE NALEŻY KOCHAĆ DZIECI	487
Brak akceptacji dziecka	488
Niesprawiedliwe karanie dziecka	489
Stwarzanie dziecku poczucia zagrożenia	489

Przyjmowanie postawy paternalizmu	490
Niesłuszne ograniczanie wolności dziecka	491
Wydawanie o dziecku sądów moralnych	491
Oszukiwanie dziecka	492
Udzielanie dziecku łatwych pocieszeń	493
Plotkowanie o dziecku	493
Oczernianie dziecka	494
Ignorowanie dziecka	494
Przedmiotowe traktowanie dziecka	495
Wykorzystywanie dziecka	495
Wykorzystywanie seksualne dziecka	496
Wyśmiewanie dziecka	497
Stanisław Morgalla SJ	
WPLYW DZIECIŃSTWA NA OBRAZ BOGA	499
I stworzył człowiek Boga	499
Gdy byłem dzieckiem	501
Kiedy stałem się dorosły	502
Barbara Smolińska	
TERAPIA RODZIN A MIŁOŚĆ DO DZIECKA	507
Kiedy mąż i żona stają się rodzicami	507
Zależność, nadopiekuńczość, kontrola	510
Autorytet, dominacja, zawładnięcie	511
Zaburzenie ról w rodzinie	512
Przemoc fizyczna	513
Nagła strata	513
Józef Augustyn SJ	
WYCHOWANIE DO ŻYCIA W RODZINIE	515
Kontakt emocjonalny dziecka z rodzicami a wychowanie do życia w rodzinie	516
Potrzeba wychowania do życia w rodzinie	517
Lata niewinności	517
Okres dojrzewania	519
Potrzeba wyczucia, delikatności i dyskrecji	520
XI. ZAGADNIENIA SZCZEGÓŁOWE	
Stanisław Morgalla SJ	
WSPÓŁCZESNY LĘK PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	525
Lęk przed dorosłością	526
Surowe i negatywne sądy na swój temat	527

Człowiek a ideologia samorealizacji	529
Powołanie do przekraczania siebie	530
Empatia zamiast narcyzmu	531
Dariusz Kowalczyk SJ	
SINGLE W OCZACH BOGA	533
Znaczenie pojęcia „singel”	533
Powołanie do życia samotnego	534
Stanisław Morgalla SJ	
KOSZTOWNY WYBÓR. SINGEL W UJĘCIU PSYCHOLOGICZNYM	537
Skąd się wzięli?	537
Singla portret własny	539
„Niezdolność lekkość bytu”	540
Ósmy sakrament?	542
Ocalić to, co zginęło	543
Jacek Prusak SJ	
POWOŁANIE DO BYCIA SINGLEM	545
Fałszywe alternatywy	545
Różne oblicza samotności	547
Singel dla wspólnoty	548
Józef Augustyn SJ	
HOMOSEKSUALIZM	551
Pojęcie homoseksualizmu i jego przyczyny	551
Stosunek Kościoła do homoseksualizmu	552
Zmiana cywilizacyjnego spojrzenia na homoseksualizm	554
Zdatność osób homoseksualnych do miłości, przyjaźni i małżeństwa	557
Doświadczenie zranienia a ludzka miłość	558
Episkopat Polski	
LIST PASTERSKI O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE	561
Józef Augustyn SJ	
IDEOLOGIA GENDER	565
Antyhumanistyczna ideologia	565
Ideologia antyreligijna	566
Gender wprowadzane w edukację	567